

ROLA HARCERSTWA W PROFILAKTYCE ALKOHOLOWEJ OPINIE INSTRUKTORÓW HARCERSKICH

WSTĘP

Badania przeprowadzone w latach ubiegłych wśród nauczycieli, pedagogów szkolnych i uczniów¹ wykazały pewną bezsilność szkoły wobec różnych przejawów patologii występującej w środowisku młodzieżowym i niewielkie zaangażowanie w działalność zapobiegającą picciu alkoholu przez młodzież. Zarówno nauczyciele jak i pedagodzy wskazywali na inne osoby i instytucje mające, ich zdaniem, większe niż szkoła możliwości w tym zakresie.

Spośród organizacji młodzieżowych harcerstwu dawano największe szanse w dziedzinie profilaktyki alkoholowej. Dlatego w tym roku zapoczątkowano badania, których celem było określenie roli harcerstwa w wychowaniu oraz jego możliwości w zakresie działalności antyalkoholowej. Takie sformułowanie problemu nawiązuje do wieloletniej tradycji abstenenckiej ZHP. Harcerstwo polskie, mimo silnego powiązania ze stworzonym przez gen. Baden-Powella skautingiem, miało od początku pewną specyfikę.

Pierwsze wiadomości dotyczące skautingu trafiły do Polski okupowanej przez 3 zaborców. Dlatego od początku organizacja ta została podporządkowana celowi odzyskania niepodległości. Wstrzemięźliwość od alkoholu była traktowana jako jeden ze sposobów przeciwstawienia się zaborcom i zaznaczenia swojej odrębności.

Andrzej Małkowski, twórca polskiego skautingu, był aktywnym działaczem towarzystwa Eleusis. Towarzystwo to w swoim statucie uznawało za cel szerzenie "wstrzemięźliwości

¹ Badania przeprowadzono w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w ramach programu CPBR 11.0 (temat C.6): Ocena metod zapobiegania problemom alkoholowym w środowisku dzieci i młodzieży.

od alkoholu, tytoniu, gier hazardowych i rozpusty piciowej". Andrzej Małkowski, opierając się na książce Roberta Baden-Powella "Scouting for boys", stworzył własną koncepcję skautingu, w której dużo rygorystyczniej potraktował zasadę niepicia i niepalenia. Specyficzne dla warunków polskich było zastosowanie tej zasady do wszystkich członków ZHP, również do kadry powyżej 18 roku życia. Andrzej Małkowski uzasadniał wprowadzenie do polskiego skautingu zasady bezwzględnej abstynencji słabością charakterów Polaków oraz potrzebą walki z rozpowszechnionym w Polsce pijaństwem. Zasada ta była odtąd zachowana we wszystkich wersjach Prawa Harcerskiego.

CELE BADAŃ

Cele badań były następujące:

1. Próba odtworzenia różnorodnych opinii kadry harcerskiej na temat obecnej roli antyalkoholowej harcerstwa.

2. Określenie warunków, jakie muszą być spełnione, aby harcerstwo wykorzystywało w pełni swoje możliwości w dziedzinie profilaktyki alkoholowej.

3. Przedstawienie problemów profilaktyki alkoholowej na tle zagadnień związanych z funkcjonowaniem ZHP, takich jak harcerstwo wiejskie, kontrowersje wokół Prawa i Przyrzeczenia, program harcerstwa starszego, związku harcerstwa ze szkołą.

4. Zebranie przykładów działalności antyalkoholowej harcerstwa skierowanej "na zewnątrz", do młodzieży nie zrzeszonej w ZHP oraz próba określenia zapotrzebowania harcerzy na współpracę ze specjalistami w konstruowaniu programów antyalkoholowych.

5. Konfrontacja oficjalnego stanowiska władz ZHP na temat działalności antyalkoholowej Związku (wyrażonego w dokumentach takich jak np. komunikat GK ZHP i SKP ze wspólnego zebrania poświęconego wychowaniu młodzieży w duchu trzeźwości) z opiniami instruktorów harcerskich.

Trzeba zaznaczyć, że badania miały charakter wstępnego sondażu, nie można więc uogólniać ich wyników na całą kadre harcerską. Ważne było natomiast uchwycenie skrajnych, nieraz

kontrowersyjnych opinii oraz sposobów uzasadniania tych opinii, a także wydobycie możliwie różnorodnych sposobów rozumienia poruszonych w wywiadzie problemów.

MATERIAŁ I METODA

Uznano za ciekawe przeprowadzenie rozmów z osobami działającymi w harcerstwie. Rozmowy dostarczyły materiału na temat sposobu pojmowania roli wychowawczej harcerstwa oraz jego zadań w dziedzinie profilaktyki alkoholowej. Podstawową metodą, jaką się posłużono, była metoda wywiadu. Kwestionariusz wywiadu składał się z 36 pytań pogrupowanych wokół 4 głównych tematów (nabór do harcerstwa, atrakcyjność harcerstwa, problemy harcerstwa i rola antyalkoholowa harcerstwa). Należy jednak zaznaczyć, że kwestionariusz stanowił tylko pomoc w prowadzeniu rozmowy. Pomoc ta była szczególnie przydatna w sytuacji, gdy rozmówca był osobą mało mówną, zamkniętą i udzielał lakonicznych odpowiedzi. Zadawanie dużej ilości pytań ułatwiało nawiązanie kontaktu i zmuszało do bardziej rozbudowanych wypowiedzi. Jeśli natomiast rozmówca mówił chętnie i dużo, starano się o to, aby mówił o sprawach, które osobiście najbardziej go pasjonują. Wydaje się, że takie podejście wzbogaciło otrzymany materiał, choć z drugiej strony, utrudniło jego interpretację.

Drugą metodą, jaką posłużono się w zbieraniu materiału, była analiza dokumentów wydawanych przez ZHP (odnoszących się do problemów poruszanych w wywiadzie, a w szczególności do roli antyalkoholowej) oraz materiałów SKP związanych z jego współpracą z ZHP w sferze działalności antyalkoholowej.

WNIKI

1. Charakterystyka osób badanych

Przeprowadzono rozmowy z 40 instruktorami harcerskimi². Do wszystkich osób docierano przypadkowo, najczęściej za sprawą wspólnych znajomych. Z 4 osobami z Krakowa rozmawiano na obozie harcerskim jednej z krakowskich drużyn. 36 osób działa na terenie Warszawy, 4 są instruktorami w Hufcu Kra-

² Wywiady przeprowadzono od 16.VI - 15.IX. 1988 r.

ków-Sródmieście. Wszystkie osoby działają więc w środowisku wielkomiejskim.

Wśród 40 osób jest 16 kobiet i 24 mężczyzn (wśród wszystkich instruktorów ZHP kobiety stanowią 50%)³. Wiek osób, z którymi rozmawiano, przedstawia się następująco: do 20 lat - 3 osoby, 21-30 lat - 30 osób, powyżej 30 lat - 7 osób. Jest to sytuacja raczej nietypowa, gdyż w całym ZHP najliczniejszą grupę instruktorów stanowią osoby powyżej 30 roku życia.

Następną sprawą jest staż harcerski osób badanych. Należy do ZHP: mniej niż 10 lat - 2 osoby, 10-19 lat - 26 osób, 20 lat i więcej - 10 osób; 2 osoby nie podały swojego stażu w ZHP.

Ogólnie można powiedzieć, że większość osób z grupy ma za sobą wieloletnią przynależność do ZHP i jest silnie zaangażowana w sprawę tej organizacji. "Harcerska socjalizacja" przebiegała w przypadku tych osób bardzo pomyślnie, o czym świadczy nie tylko staż, ale również zdobycie przez nie stopni instruktorskich, pełnienie funkcji (wiele osób prowadzi własne dużyńy), czyli przejście z pozycji osób wychowywanych na pozycje osób wychowujących.

Następną ważną sprawą jest to, czym się obecnie zajmują osoby badane. Sytuacja wygląda następująco: 4 osoby - to uczniowie, 16 - to studenci, 6 - to pracownicy etatowi Głównej Kwatery (w tym 4 osoby z wyższym i 2 osoby ze średnim wykształceniem), 6 - to inżynierowie, inne - 8 osób (w tym 5 osób z wyższym i 3 ze średnim wykształceniem).

Trzeba zauważyć brak w tej 40-osobowej grupie nauczycieli, którzy wśród wszystkich instruktorów ZHP stanowią najliczniej reprezentowaną profesję oraz to, że aż połowa osób, z którymi rozmawiano, to uczniowie lub studenci, podczas gdy w całym ZHP tylko ok. 15% instruktorów uczy się lub studiuje. Brakuje również w tej grupie osób, które znalazłyby z własnego doświadczenia harcerstwo wiejskie, stanowiące prawie połowę całego polskiego harcerstwa. Trzeba pamiętać, że sprawy nauczycieli-instruktorów i harcerstwa wiejskiego silnie się ze sobą wiążą, gdyż właśnie na wsi typowe jest peł-

³ Wszystkie dane statystyczne dotyczące ZHP pochodzą z Informatora Zespołu Badań i Analiz GK ZHP.

nienie funkcji instruktorów harcerskich przez nauczycieli.

Na koniec charakterystyki grupy należy powiedzieć, że występują w niej wyraźne podziały ideologiczne, wyrażające się w stosunku do Prawa i Przymierzenia. 15 osób używa Prawa i Przymierzenia nawiązującego do rotty przedwojennej i wyraźnie identyfikuje się z tzw. Ruchem, 7 osób sympatyzuje z Ruchem (co przejawia się w krytyce oficjalnie obowiązującego Prawa i Przymierzenia), natomiast 18 osób używa Prawa i Przymierzenia oficjalnego. Instruktorzy harcerscy związani z Ruchem twierdzą, że działa on tylko w dużych miastach i stanowi nie więcej niż 1% całego harcerstwa.

2. Opinie osób badanych o roli harcerstwa w profilaktyce alkoholowej

W wypowiedziach na temat roli harcerstwa w działalności antyalkoholowej dominowały następujące poglądy:

1. Pogląd, że warunkiem skutecznego wypełniania tej roli jest całkowita abstynencja kadry harcerskiej (działa przede wszystkim przykład instruktora).
2. Pogląd, że decydujące znaczenie dla wypełniania tej roli ma atrakcyjność proponowanych przez harcerstwo form spędzania czasu wolnego (młodzież nie będzie miała czasu na alkohol, nie będzie miała nawyku picia).
3. Pogląd uznający, że harcerstwo w zasadzie nie spełnia żadnej roli antyalkoholowej oraz nie może jej spełniać (wiązaną braku możliwości harcerstwa w tej dziedzinie z trudną sytuacją w kraju, z ogólnym kryzysem).

Cytujemy kilka wypowiedzi zgodnych z pierwszą koncepcją i w jakiś sposób ją rozwijających:

Wywiad nr 27: "... Można mówić o 2 skrajnych postawach wychowawczych - o postawie mistrza i postawie nauczyciela. Nauczyciel wydaje nakazy, zakazy, decyduje, wychowanek jest zmuszany do spoglądania na świat oczami nauczyciela. Mistrz uznaje w wychowaniu niezależnego człowieka i prezentuje postawę: 'ja robię tak, a ty rób jak chcesz'. Oczywiście, ta postawa nie jest możliwa w formie czystej, ale instruktor jest, według mnie, tym lepszy, im więcej jego zachowań to zachowania 'mistrzowskie'. Niestety, większość instruktorów to nauczyciele, a nie mistrzowie. Instruktorzy piją, palą, tworzą zamknięte kołka wzajemnej adoracji. Nie ma wtedy naj-

mniejszej szansy, żeby ich wychowanie było skuteczne (...) W harcerstwie nie ma lepszego sposobu na wychowanie trzeźwościowe niż utrzymywanie relacji mistrz-uczeń: 'ja piję - ty pijesz, ja nie piję - ty nie pijesz'".

Wywiad nr 32: "... Harcerstwo może spełniać rolę w działalności antyalkoholowej, a zależy to głównie od instruktorów. Ludzie z kadry dają przykład, młodzież robi to, co oni. Tak samo jest z piciem, paleniem, jak i sprawami damsko-męskimi".

Wywiad nr 39: "... W naszych środowiskach, 'ruchowych', jest silna presja, jeśli ktoś uzna się za instruktora, to nie pije w ogóle. Z całej metody harcerskiej wynika, że instruktor powinien być wzorem wychowawczym, że jeżeli pewnych rzeczy wymaga, musi umieć sam te rzeczy robić".

Z grupy 40 osób, 17 podkreślało związek między postawą instruktora a jakością oddziaływań wychowawczych w harcerstwie, z tego 2 osoby z Głównej Kwatery, 3 osoby funkcjonujące w oficjalnym harcerstwie i 12 osób uznających się za członków Ruchu. Można przypuszczać, że jest to pogląd nie tylko typowy dla tego kręgu osób, ale również żywo przez te osoby manifestowany. Charakterystyczna pod tym względem jest następująca wypowiedź:

"... Wracając do 10 punktu sądzę, że głównie środowisko niezależne bierze ten punkt poważnie, czasem aż za poważnie. Dużo jest fanatyków. Z drugiej strony bez tych fanatyków niewiele byśmy zdziałali. Jeśli się chce zapalić innych, trzeba samemu służyć za pochodnię. W środowisku niezależnym bardzo wysoka jest ranga Prawa i Przyrzeczenia, 10 punktu też. To jest to, co nas odróżnia." (wywiad nr 31)

Drugą koncepcję, wiążącą rolę harcerstwa w działalności antyalkoholowej z atrakcyjnością proponowanych przez tę organizację form spędzania wolnego czasu, można zobrazować następującymi przykładami:

Wywiad nr 19: "... Tak, harcerstwo 'uodparnia', ale nie przez zapis. Zapis (10 punkt) jest najmniej ważny. Harcerstwo uodparnia poprzez żeglarstwo, turystykę, człowiek zajmuje się czymś, jakimś sportem i sam widzi, że alkohol jest wrogiem. Natomiast kadra musi czasem pić. Na obozie trzeba pić, żeby cokołwiek załatwić. Z leśniczym trzeba się napić, z naczelnikiem gminy, z kierownikiem sklepu, z księdzem po

mszy w niedzielę. To jest tłum ludzi. Sztuka polega na tym, żeby wypić poza obozem, bez wpadki, nie rozrabiać, położyć się spać. Picie prywatne - gdy się zachowuje umiar, to jest wszystko O.K. Abstynencja zdewaluowała się. Ten mit jest podtrzymywany przez ludzi starszych, którzy harcerstwo tworzyli. Oni kultywują tę opinię, że dawne harcerstwo było abstynenckie, ale ... kto w Szarych Szeregach nie pił, kto w Szarych Szeregach nie palił?"

Wywiad nr 8: "... Harcerstwo na pewno chroni przed alkoholem, oczywiście nie do końca. Zdarzało się niejednokrotnie, że ktoś poprzez bycie w drużynie uchronił się przed złymi wpływami własnej rodziny. Poznał inne życie, ciekawe i bez alkoholu. Wycieczka zakładowa robi co innego przy ognisku niż harcerze. Na obozach czy wycieczkach harcerskich czas jest zorganizowany, jest zwiedzanie, zbieranie informacji, wywiad, jest to zupełnie inny styl. Pokazuje się, że wesoło i fajnie może być bez alkoholu (...). Podstawowym elementem metodyki harcerskiej jest wzorzec osobowy. Ale uważam, że jeżeli ja wypiję toast na imieninach mojej babci, a mojej drużyny przy tym nie będzie, to nikomu nic się nie stanie, a babcia będzie zadowolona".

Poglądy podobne do cytowanych wyżej, uznające, że abstynencja kadry nie wiąże się bezpośrednio z rolą antyalkoholową harcerstwa, prezentowało 12 osób. Główną cechą tych wypowiedzi było przekonanie, że okazjonalne, umiarkowane picie alkoholu nie umniejsza w żaden sposób możliwości wychowawczych instruktora.

Trzecie podejście, negujące lub minimalizujące rolę harcerstwa w profilaktyce alkoholowej, jest uzasadniane w bardzo różnorodny sposób, trudno znaleźć dla tych poglądów jakiś wspólny mianownik. Przedstawiamy najbardziej charakterystyczne wypowiedzi z tej grupy:

Wywiad nr 15: "... Jeśli mam być szczerzy to w moim przypadku harcerstwo roli antyalkoholowej nie spełniło, a nawet, w pewnym sensie, mogło pełnić rolę indukującą. Grupa harcerzy, instruktorów potrafi się spotkać razem i pić, potrafi spotykać się głównie po to, żeby pić. Potrafiliśmy w sobotę wieczorem spać się razem do nieprzytomności, a w niedzielę wyruszać na obóz (...). W grupie ludzi, z którymi się przyjaźnię, harcerstwo odegrało rolę wyzwalającą. Ale jest to

raczej typowe. Znam szczerp, w którym komendantem jest stały i zapalony balangowicz. W ogóle typowe jest w pewnym momencie zakładanie masek, pokazywanie kilku twarzy. Nikt nie zamierza rezygnować z picia tylko dlatego, że jest harcerzem, ale i w drugą stronę to działa - harcerstwo nie rezygnuje z nikogo tylko dlatego, że ten ktoś pije alkohol".

Wywiad nr 16: "... Antyalkoholowa rola harcerstwa wydaje mi się niewielka, ale pozytywna. Przynajmniej się wstydzę, że pije (...). Warunki obiektywne są trudne, rodzice przychodzą z pracy i piją, wszędzie się pije. Uważam, że niemożliwe jest skorygowanie błędów rodziny".

Wywiad nr 23: "... Harcerstwo mogłoby spełniać ogromną rolę antyalkoholową, gdyby tylko chciało. Ale nie chce. Również myślę o ogromnej roli 'na zewnątrz', wśród młodzieży".

Wywiad nr 14: "... Mam wrażenie, że ZHP nie spełnia żadnej roli w profilaktyce alkoholowej. Do mnie przychodzą ludzie, którzy już wcześniej zdecydowali się na abstynencję. Ale, jak mówię, przebywam w specyficznym środowisku. Ogólnie sądzę, że abstynencja jest nierealna w naszym społeczeństwie".

Są to wypowiedzi wszystkich osób (4), które negowały rolę harcerstwa w profilaktyce alkoholowej. Pozostałe 7 osób wypowiada się na ten temat w sposób niejasny, trudno ich wypowiedzi jednoznacznie zinterpretować.

3. Opinie instruktorów o celowości organizowania akcji antyalkoholowych

24 osoby wypowiadały się na temat akcji antyalkoholowych. Wypowiedzi można by podzielić na 4 główne grupy:

- negowanie celowości organizowania jakichkolwiek akcji,
- odnoszenie się do konkretnych akcji antyalkoholowych i próba ich oceny,
- poparcie dla tego typu działań,
- podkreślanie drugorzędnego znaczenia akcji antyalkoholowych w porównaniu z innymi, pośrednimi formami pracy.

3 osoby były stanowczo przeciwne organizowaniu tego typu akcji. Oto przykład takiego podejścia:

Wywiad nr 27: "... Nie widziałem skutecznych propagandowych akcji antyalkoholowych. Ogromne operacje pochłaniają pieniądze, ale są nieskuteczne. Zupełnie jak plaster na syfa. Poza tym wyrabiają fatalny model myślenia - model mesjanistyczny.

Natomiast trzeba myśleć realnie".

4 osoby mówią o konkretnych akcjach antyalkoholowych i starają się te akcje ocenić. Oto przykład:

Wywiad nr 28: "Uczestniczyliśmy ostatnio w akcji (organizowanej przez Ruch). Trzeba było wybrać jakąś szkołę i poprowadzić akcję antyalkoholową. Moi harcerze trafili do technikum. Akcja polegała na oplakatowaniu szkoły, dawaniu różnych ulotek, a przede wszystkim zwoływaniu dyskusji w większym gronie, prowokowaniu dyskusji: 'czy warto pić' itp. Akcja była zniechęcająca, powiedziałbym, że przyniosła raczej negatywne efekty. Harcerze mówili, że byli traktowani jak jakieś dewoty. Ogólnie, doświadczenia nie były twórcze. Teraz 'na zewnątrz' się raczej nie udzielamy".

Wywiad nr 39: "Akcje antyalkoholowe to jest, według mnie, śliski temat, trudny do ruszenia. Współpracujemy z IPN-em w ramach akcji 'Próba sił'⁴. Trudno powiedzieć, czy to coś daje, sami naukowcy nie są co do tego zgodni".

5 osób wyraża poparcie dla organizowania akcji antyalkoholowych zaznaczając jednocześnie, że jest to zadanie trudne. Oto przykłady:

"Jeśli chodzi o akcje antyalkoholowe - można by się zastanowić, żeby zrobić coś 'na zewnątrz', ale nie jesteśmy na tyle silną drużyną, żeby to miało sens. Poza tym, to musiałoby być robione w bardzo inteligentny sposób, żeby ludzie nie zorientowali się o co chodzi. Musiałoby to być robione na zasadzie obejścia, inaczej ludzie nas wysmieją". (wywiad nr 14)

Albo: "akcji antyalkoholowych się właściwie nie robi. Ja to nazywam 'choroba-czas'. Każdy chętnie by się w coś takiego zaangażował, zrobił coś dla innych, ale nikt nie ma czasu". (wywiad nr 29)

Następny przykład: "... Sądzę, że harcerstwo starsze mogłoby współpracować ze specjalistami, mogłoby wypracować pewien rodzaj służby związanej z szeroko pojętą działalnością antyalkoholową. Musi to być jednak poparte fachową wiedzą, bo my się na tym po prostu nie znamy". (wywiad nr 30)

⁴ Wywiad nr 39 przeprowadzono 15.IX.1988 w Warszawie w prywatnym mieszkaniu.

12 osób podkreślało pośredni wpływ harcerstwa związany z:

- ideą abstynencji zawartą w Prawie,
- wzorem osobowym instruktora ("*druh drużynowy nie pije*"),
- atrakcyjnymi formami spędzania czasu wolnego,
- wytwarzaniem pewnego stylu, mody na niepicie (takie rozumienie roli harcerstwa w profilaktyce alkoholowej zawiera w sobie wszystkie pozostałe elementy).

Część osób, z którymi rozmawiano, wskazuje na związek używanej przez instruktorów wersji Prawa z ich osobistym stosunkiem do idei abstynencji. Punkt 10, mówiący o tym, że harcerz nie pije i nie pali, jest bardzo podobnie sformułowany w obu wersjach Prawa. Trzeba pamiętać o tym, że jest on również punktem najbardziej konkretnym i jedynym wyrażającym zakaz. Dużo łatwiejsze jest więc kontrolowanie, czy jakaś osoba stosuje się do tego zakazu, czy nie, niż sprawdzenie realizacji 9 poprzednich "*pozytywnych*" punktów. Nic więc dziwnego, że niektórzy instruktorzy traktują ten punkt jako swoisty "*wskaznik*" rzetelności w podejściu do Przyrzeczenia i Prawa w ogóle. Część rozmówców sądzi, że skrupulatne przestrzeganie tego punktu jest częstsze w przypadku instruktorów używających wersji nieoficjalnego Prawa.

Z 40 osób, z którymi rozmawiano, 21 używało Przyrzeczenia i Prawa oficjalnego, 19 - wersji nieoficjalnej (najczęściej była ona określana jako "*przedwojenna*").

7 osób z pierwszej grupy krytykowała stosowaną przez siebie wersję Prawa i Przyrzeczenia: "*... Przyrzeczenie obecne powinno być zmienione, jest bezsensowne i robi tylko krzywdę dzieciom. Idiocyzmem jest nakaz deklarowania poglądów dzieciom w wieku 11, 12 lat. Takie dziecko jeśli w przyszłości dojdzie do poglądów odmiennych, będzie się czuło głupio. Zarówno wierność 'sprawie socjalizmu', jak i służba 'Bogu i Polsce', to przegięcia ..."* (wywiad nr 33)

3 dalsze osoby akceptowały bez zastrzeżeń używaną przez siebie wersję Prawa i Przyrzeczenia, pozostałe 11 osób nie wypowiedziało się jasno w tej sprawie.

Śród osób używających nieoficjalnej wersji Prawa i Przyrzeczenia 1 osoba wypowiedziała się na ten temat krytycznie: "*... Sformułowanie Prawa jest niezyciowe. Nasze Prawo zostało stworzone pół wieku temu. Mówi się, że spraw-*

dziło się ono i 'uswięciło' w czasie II wojny światowej. Ale to demagogia. Bo np. punkt 'harcerz jest karny'. Nie przestrzegam tego punktu, bo nie przestrzegam statutu ZHP, przyjmuję przyrzeczenia niezgodne ze statutem".

4 osoby wyrażały swoją całkowitą akceptację dla używanej przez siebie wersji. 14 osób nie wypowiedziało się na ten temat.

Niektórzy rozmówcy wskazywali na wyjątkowość punktu 10 i jego specyficzną pozycję w całym Prawie Harcerskim, np.: "Wytworzyła się obecnie taka sytuacja, że wiele podziałów zahacza o 10 punkt. Jedni chcą nad tym punktem przeskoczyć, inni są bardzo ortodoksyjni. Punkt ten stał się specyficznym wyróżnikiem określającym, czy ktoś jest 'nasz' czy 'ich'. Zaczął się zwyczaj wyszywania przez instruktorów '10' na mundurze, aby odróżnić 'czyste' harcerstwo, to, które przyświecało naszym przodkom, od obecnego. A ta cała bitwa o 10 punkt ma jeszcze jeden wymiar. Bo jeśli tak łatwo złamać ci punkt 10 to może i 3,4,5 itd. A my chcemy dawać sobie rękojmnię, oparcie psychiczne...". (wywiad nr 38)

16 osób w ogóle nie wypowiedziało się na temat akcji antyalkoholowych.

4. Związek niektórych problemów współczesnego harcerstwa ze sprawami profilaktyki alkoholowej

A. Kontrowersje wokół Prawa i Przyrzeczenia

Brzmienie Prawa i Przyrzeczenia jest sprawą budzącą w środowiskach harcerskich bardzo dużo emocji. Obecnie obowiązujące Prawo i Przyrzeczenie zostało uchwalone w 1964 roku⁵. Nieliczne (bardzo hermetyczne) środowiska (np. z Hufca Warszawa-Mokotów) właściwie nigdy nie zaakceptowały Prawa i Przyrzeczenia w tej wersji i posługiwały się wersją przedwojenną. Jednak ogromna większość harcerzy używała w swojej pracy wersji oficjalnie zatwierdzonej przez Zjazd. Sytuacja zmieniła się po 1980 roku. Powstały kręgi instruktorskie (KIHAM)⁶, działające w większych miastach Polski

⁵ "Harcerstwo" - miesięcznik ZHP, nr 4 kwiecień 1985, str. 64.

⁶ Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego powstały w 1980 r.

oraz Rada Porozumienia KIHAM, będąca przedstawicielstwem kręgów. Środowiska te zaczęły walkę o usankcjonowanie przedwojennej wersji Prawa jako równorzędnej w stosunku do wersji oficjalnej. Jednocześnie pojawiły się tendencje do występowania niektórych drużyn z ZHP (pojawił się Niezależny Ruch Harcerski). Nowym sponsorem harcerzy był w tym przypadku najczęściej Kościół. Po wprowadzeniu stanu wojennego KIHAM rozwiązano, ale zapoczątkowane zostało wtedy nowe zjawisko: samorzutne odchodzenie od oficjalnej wersji Prawa na rzecz różnych innych wersji (najczęściej wersji KIHAM-owskiej, ale również wersji mieszanych, formułowanych przez instruktorów samodzielnie). Oto wypowiedź na ten temat:

"... Podział środowiska - trudno mi uwierzyć w to, że po jednej stronie są sami zli, a po drugiej sami dobrzy. Dla nich jest to mała sprawa, dla nas bardzo ważna. Jest to czynnik odróżniający. Trudno mi powiedzieć, na ile podział 'pije' i 'nie pije' pokrywa się z harcerstwem 'oficjalnym' i 'niezależnym'. Ale pewne jest, że gdybym chciał znaleźć drużynę, w której się nie pije, zacząłbym szukać w tym drugim środowisku". (wywiad nr 30)

A oto przykłady wypowiedzi charakterystycznych dla osób nie związanych z tzw. Ruchem:

Wywiad nr 14 "...Prawo Harcerskie i Przyrzeczenie jest to martwy zapis, oprócz 10 punktu - jest to jedyny żywy punkt Prawa. Jeśli chodzi o pozostałe punkty - wszyscy wiedzą, że są takie punkty, ale w niewielu drużynach ktokolwiek się w nie zagłębia. Chyba, że w drużynach 'misyjnych'. Dla nich Prawo i Przyrzeczenie to dwie najważniejsze sprawy w całym harcerstwie (...). 10 punkt jest żywy, wywołuje najwięcej dyskusji, kontrowersji".

Druga osoba: "Punkt 10 - ja nie palę i dlatego łatwo mi go zaakceptować - chociaż rozumiem palących. Na pewno młodzież nie powinna, przy instruktorach można by się zastanawiać. Fetyszyzować '10' nigdy nie będę i na lilijkę sobie nie naszyję. '10' nie obliguje do abstynencji, bo jest twierdzenie: 'walczy z nałogami' - to otwiera furtkę poprawy". (wywiad nr 4)

Jak widać z podanych przykładów, niektóre osoby kojarzą 10 punkt (dotyczący niepicia i niepalenia) z podziałami w harcerstwie, co więcej, właśnie w związku z tymi podzia-

łami punkt ten nabrał wyjątkowej ważności, jako symbol akcentowania przez niektóre środowiska harcerskie własnej odrębności.

B. Harcerstwo wiejskie - opinie instruktorów z Warszawy i Krakowa

Jak już zaznaczono przy charakterystyce grupy, żaden z rozmówców nie miał własnych doświadczeń z harcerstwem wiejskim. Część osób wypowiada się jednak na ten temat, czasem bardzo kategorycznie. Sądźmy, że warto zaprezentować niektóre z tych wypowiedzi, jako przykład wyobrażeń instruktorów działających w wielkich miastach o obecnych problemach harcerstwa wiejskiego i jego możliwościach wychowawczych.

Na temat harcerstwa wiejskiego wypowiedziało się 6 osób. Wszystkie te wypowiedzi były bardzo krytyczne i wskazywały na 2 główne przyczyny kryzysu:

- zetatyzowanie harcerstwa wiejskiego,
- "szkolne" metody wychowania - kadra harcerstwa wiejskiego to w ogromnej większości nauczyciele.

Wywiad nr 31: "Harcerstwo wiejskie wygląda tak, że instruktorzy to nauczyciele szkolni, bardzo często mają oni od dyrektora szkoły takie polecenia, żeby 'zrobić harcerstwo'. Wykorzystują po prostu mundur, ale nie ma w tym żadnej myśli pedagogicznej, a jeżeli jest, to jest to myśl na modłę szkolną".

Wywiad nr 35: "Nie zetknąłem się osobiście z harcerstwem wiejskim, ale z tego, co wiem, robią to nauczyciele i jest to bardzo słabe. Nie jest to harcerstwo, ale organizacja czasu wolnego. Sądzę też, że wiele danych statystycznych dotyczących harcerstwa wiejskiego to dane fikcyjne".

Wywiad nr 24: "Jeśli chodzi o wieś i małe miasteczka - tam preferuje się działania pozorne. Jest to sztuczne, zetatyzowane harcerstwo. A trzeba pamiętać, że jest to większość oficjalnego harcerstwa. Widac to wyraźnie, kiedy zbiera się Rada Chorągwi Krakowskiej. Dyskutujemy o naprawdę ważnych dla harcerstwa sprawach, o projektach zmian Prawa i Przyrzeczenia, a większość osób patrzy tylko na zegarek".

Wszystkie osoby, które wypowiadały się na temat harcerstwa wiejskiego, sympatyzują z tzw. Ruchem, co może wpływać na ich poglądy w tej sprawie. Następująca wypowiedź przed-

stawia tę kwestię bardziej szczegółowo.

Wywiad nr 27: "... Grupy niezależne są praktycznie nieobecne na wsi. Mogę sobie przypomnieć najwyżej kilka drużyn niezależnych na wsi. W regionie południowo-wschodnim - jedna drużyna im. Małkowskiego. Na wsi, niestety, występuje selekcja negatywna, tzn. ludzie ciekawsi, bardziej energiczni, idą do PZPR-u, innych organizacji, a tacy, którzy nigdzie się nie 'załapali', idą na etaty do ZHP. Harcerstwo wiejskie zupełnie 'leży', zostało zniszczone po wojnie razem z samorządem wiejskim i nigdy nie zostało odbudowane. W tej chwili nie wyobrażam sobie sposobów na odbudowanie harcerstwa wiejskiego, niecelowe są próby 'wpływania' na to środowisko 'z zewnątrz', np. agitowanie, wysyłanie różnych broszurek itp. Jedyną możliwością jest przenoszenie się instruktorów na wieś na stałe i tworzenie od podstaw własnych drużyn. Natomiast jedyną rzeczywistą szansą harcerstwa na wsi jest odbudowanie samorządności wiejskiej".

C. Związki harcerstwa ze szkołą

Harcerstwo jest do szkoły przypisane przede wszystkim poprzez nabór, poprzez korzystanie ze szkolnych pomieszczeń, a także poprzez fakt, że ok. 50% wszystkich instruktorów to nauczyciele. Ciekawe wydaje się, jak instruktorzy oceniają te różnorodne powiązania harcerstwa ze szkołą i jak wyobrażają sobie idealny model współdziałania.

Nauczyciele jako instruktorzy harcerscy

Kwestia ta była już poruszana przy okazji omawiania harcerstwa wiejskiego, jest ona jednak na tyle ciekawa, że warto przedstawić ją oddzielnie. 15 instruktorów wypowiedziało się na ten temat. Wszyscy krytycznie oceniali działalność nauczycieli w harcerstwie. Oto typowe wypowiedzi dotyczące tej sprawy:

Wywiad nr 28: "... Sytuacja nauczyciel-drużynowy jest sytuacją bez sensu. W szkole jestem 'panią', typ kontaktu z dziećmi jest zupełnie inny. W harcerstwie się z dziećmi 'tykamy'".

Wywiad nr 3: "... Często też drużyny biorą zbyt młodzi ludzie, którzy jeszcze nie potrafią tego zrobić, albo instruk-

torami zostają nauczyciele, którzy nigdy nie byli harcerzami. Najczęściej prowadzą oni bardzo złe drużyny, bo to już nie jest harcerstwo".

Wywiad nr 25: "... Jest taka ogólna zasada: jeśli harcerz zostanie nauczycielem i dalej działa w harcerstwie - to może być dobry w tym, co robi. Natomiast odwrotnie - nigdy".

Główne zarzuty stawiane nauczycielom-instruktorom przez naszych rozmówców są następujące:

- przenoszenie metod "szkolnych" na harcerstwo (zbiórka jest przedłużeniem lekcji),
- brak zaangażowania emocjonalnego (etaty, działalność harcerska pod naciskiem dyrekcji szkoły),
- dystans w kontaktach z dziećmi związany z relacją uczeń-nauczyciel.

Charakterystyczna jest duża zgodność wszystkich wypowiedzi na ten temat. Podobne zdanie mają pracownicy etatowi Głównej Kwatery, instruktorzy nie związani z Ruchem harcerskim oraz instruktorzy działający w Ruchu.

Szkoła i harcerstwo jako partnerzy w wychowaniu

25 osób wypowiedziało się na temat relacji harcerstwo-szkoła. Wśród tych osób są 2, których działalność nie jest obecnie ze szkołą związana. Oto jak mówią o tej sytuacji:

Wywiad nr 30: "... Mam harcówkę i magazyn w pomieszczeniach kościelnych. Ale tak, jak ja nie wtrącam się do spraw kościelnych, tak oni nie mówią i nie mogą mi mówić, jak mam prowadzić drużynę. Kościół jest, według mnie, dobrym mecenasem. Daje dużo, a wymaga niewiele. Odwrotnie niż szkoła".

I druga osoba, Wywiad nr 31: "... Mój szczerp działa przy spółdzielni mieszkaniowej. Taka sytuacja ma swoje plusy, jestem w ogóle przeciwna łączeniu harcerstwa z wszelkimi organizacjami, które mają bardzo konkretny profil ideologiczny. Łączenie harcerstwa z jednostkami terenowymi jest zdecydowanie lepsze (...). Każdy sponsor musi zrozumieć, że harcerstwo jest zamkniętym systemem. Jeśli chodzi o szkołę - może być sponsorem w miarę dobrym, to zależy od dyrekcji. Najczęściej jednak harcerstwo to dla szkoły jeszcze jeden kłopot. Szkoła bardzo źle stoi finansowo, ma zwykle bardzo słabe zaplecze. A co może dać zebrał?"

Pozostale 23 osoby działają na terenie szkół. Współpraca układa się bardzo różnie: są instruktorzy prowadzący z dyrekcją szkół walkę, są też tacy, którzy potrafią ułożyć poprawne, a nawet bardzo dobre stosunki. Wiele osób podkreśla, że owocna współpraca szkoły z harcerstwem zależy przede wszystkim od umiejętności respektowania przez obie strony swojej odrębności, od wytworzenia klimatu partnerstwa.

**Oficjalne stanowisko władz ZHP
na temat działalności antyalkoholowej Związku
a opinie instruktorów harcerskich**

Kontrowersje dotyczące roli harcerstwa w profilaktyce alkoholowej nie znajdują odbicia w oficjalnych dokumentach związanych z tą sprawą. Brak konkretów przejawia się np. w komunikacie ze wspólnego posiedzenia przedstawicieli SKP i GK ZHP (1987 r.)

"ZHP zawsze doceniał potrzeby wychowania młodzieży w duchu trzeźwości. Uznaje za celowe:

- uwrażliwienie młodzieży na problem alkoholizmu,*
- dyskusje na wszystkich szczeblach organizacji,*
- organizowanie pomocy osobom dotkniętym skutkami alkoholizmu,*
- kształtowanie odpowiednich wzorów osobowych,*
- obejmowanie opieką młodzieży zagrożonej alkoholizmem,*
- pozyskiwanie dla ruchu trzeźwościowego młodzieży niezorganizowanej,*
- angażowanie młodzieży w działalność przeciwalkoholową".*

Zwraca uwagę ogólnikowość tego tekstu. Sprawa abstynencji kadry harcerskiej, uważana w niektórych środowiskach za podstawową, jest tutaj pominięta. Oficjalne stanowisko władz ZHP można uznać za oderwane od realnych konfliktów i podziałów wewnątrz Związku, związanych ze sprawą jego roli antyalkoholowej.

OMOWIENIE WYNIKÓW I WNIOSKI

Rolę harcerstwa w zakresie profilaktyki alkoholowej można rozumieć na dwa sposoby:

- jako wychowanie w duchu trzeźwości osób zrzeszonych w ZHP

i podlegających jego wpływowi,

- jako aktywność harcerską skierowaną "na zewnątrz", do osób nie będących członkami ZHP.

Oba te kierunki działania wynikają z zapisanej w Prawie Harcerskim (i zachowanej we wszystkich jego wersjach) idei abstynencji. W obu przejawiają się dwie koncepcje:

- koncepcja elitarniej organizacji stawiającej zarówno instruktorom, jak i młodzieży wysokie wymagania (w tym wymagania bezwzględnej abstynencji) i surowo egzekwującej te wymagania,
- koncepcja organizacji masowej, która objęłaby swoim wpływem jak największą liczbę dzieci, i której głównym zadaniem byłoby oferowanie atrakcyjnych form spędzania czasu wolnego.

Pierwsza koncepcja odwołuje się do tradycji ZHP i jest najbardziej popularna w kręgach instruktorów nawiązujących do przedwojennego Prawa i Przyrzeczenia. Jest ona, według nich, szansą na odnowienie harcerstwa. Podstawą tej koncepcji jest przekonanie, że tylko elitarna, stawiająca swoim członkom wysokie wymagania organizacja jest w stanie skutecznie wychowywać.

Druga koncepcja jest praktycznie realizowana w harcerstwie powojennym. Obecnie ZHP liczy ok. 2 miliony członków. Konsekwencją powstania masowej organizacji harcerskiej są problemy ze znalezieniem odpowiedniej ilości wykwalifikowanej kadry. Wytworzyło to sytuację, w której trudno jest praktycznie stawiać instruktorom wysokie wymagania, co z kolei rzutuje w sposób istotny na efekty wychowawcze harcerstwa.

Ogólnie można powiedzieć, że największe szanse na skuteczne wypełnianie roli wychowawczej (w tym roli w działalności antyalkoholowej) mają te środowiska harcerskie, które dysponują kadrą nieetatową, nie zmuszaną w żaden sposób do pełnienia funkcji w harcerstwie (jak to często ma miejsce w przypadku nauczycieli-instruktorów) i w pełni realizująca zasady ideowe organizacji zawarte w Prawie i Przyrzeczeniu.

**THE ROLE OF SCOUTING MOVEMENT IN ALCOHOL PROPHYLAXIS:
SOME OPINIONS OF SCOUTING INSTRUCTORS**

SUMMARY

The study concerned the opinions expressed by scouting cadre on the role of scouting in the antialcohol movement. Forty interviews were conducted with various instructors, which revealed the following two concepts:

■ scouting should be an elite organization, characterized by high demands directed at the youth and instructors, teetotal requirement included, or

■ scouting should be a mass organization, encompassing as large as possible number of members (boys and girls) with a tolerant attitude regarding alcohol consumption among the cadre.

The first approach is most prevalent among instructors who observe the pre-war Scouting Law and Oath. Absolute teetotalism is regarded as one of the prerequisites of the renewed tradition of the pre-war Scouting Movement. It characterizes the newly formed: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

The second approach finds its practical application in the post-war Scouting. The mass organization of this type leads to a weakening of educational effects, caused, among other things, by quantitative and qualitative shortages in the cadre.